Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.
Nr. Wilno, dnia 28 stycznia 1935 r.- 1213.-

## Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.



x

x x

## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

M o w a  l i t . m i n i s t r a  S p r . Z a g r . L o z o r a i t i s a , w y g ł o s z o n a  w  c z a s i e  k o n f e r e n c j i  B a ł t y c k i e j  E n t e n t y  P r a s o w e j  w  K o w n i e . "Rytas" Nr.22 z 26.I.1935 r. donosi, iż w dn.26 stycznia r.b. w czasie otwarcia konferencji Bałtyckiej Ententy Prasowej w Kownie litewski minister S.Zagr. p.Lozoraitis wygłosił przemówienie, w którem m.in. oświadczył, iż rząd i społeczeństwo litewskie, powodując się chęcią realizacji idei zbliżenia i współpracy politycznej państw bałtyckich, zawsze wysoce ceniły znaczenie Bałtyckiej Ententy Prasowej i jej pracę na tym terenie.

"Gratuluję Wam - oświadczył min.Lozoraitis - wyników Waszych wysiłków, które przejawiły się w umowie politycznej z dn.12 września 1934 r. Okoliczność, że praca Wasza dała wielkie rezultaty, dowodzi nietylko pożyteczności Waszej pracy, lecz również i jej niezbędności. Równolegle z realizacją genewskiej umowy politycznej muszą iść wysiłki prasy w kierunku rozszerzania wzajemnego zapoznawania się oraz podnoszenia uczucia przyjaźni i solidarności. Nie mogę nie wspomnieć tu tych miłych wrażeń, jakie wyniosłem z Rygi i Tallina, gdyż tam przekonałem się raz jeszcze o wielkim i stałym postępie, jaki czynimy zarówno w dziedzinie prac duchowych, jak i materjalnych w Estonji i Łotwie. Solidarność zawsze winna być podstawą naszych wzajemnych stosunków oraz niezbędna jest ona w zakresie uzgadniania polityki bałtyckiej w odniesieniu do aktualnych problemów w Europie Wschodniej. Bawiąc tu u nas w Litwie przyjaciele nasi Łotysze i Estończycy reprezentujący prasę będą mieli okazję bliższego zaznajomienia się ze stanem tych problemów w Litwie. Bez względu jednak na takie czy inne zabarwienie lokalne tych problemów jestem przekonany, iż dotyczą one wszystkich państw bałtyckich. Zadaniem naszej prasy jest również reprezentowanie wobec zagranicy wspólnych interesów bałtyckich. Reprezentacja ta pomnaża nasz moralny autorytet. Tego moralnego autorytetu nie może pokonać żadna przeciwna nam siła. Zapewnia on także przychylność tych wszystkich czynników, którym zależy na tem, by prawo decydowało o stosunkach międzynarodowych".-

"M u s ų  V i l n i u s  n a  t e m a t  w y s t ą p i e n i a  P a k a l n i s z k i s a  w  s p r a w i e  s t o s u n k ó w  p o l s k o - l i t e w s k i c h . "Musų Vilnius" Nr.1/2 z 1/15.I. 1935 r. zamieszcza artykuł p.t. "Wspominając niektóre kwestje", podpisany pseudonimem "Vilniaus Kelmas" /Michał Birżyszka?/ polemizując z artykułem Pakalniszkisa /dr.Bistrasa?/ w sprawie stosunków polsko-litewskich, jaki był zamieszczony w "Rytasie" Nr.2 z 1935 r. Stwierdzając, iż Pakalniszkis w ironiczny sposób pisze o "hurapatrjotach", wykrzykujących "Mes be Vilniaus nenurimsim", "Vilniaus Kelmas" stwierdza, iż pieśń ta stała się drugim hymnem litewskim oraz oświadcza, że "istotnie my nie możemy spocząć i nie spoczniemy bez Wilna". "My" - to nietylko wilnianie, nietylko młodzież, lecz także i starsza generacja. Bez względu na klasowe i inne zapatrywania, w ludziach tych panuje jedna potężna dążność narodowa do Wilna, jako do swojej stolicy. Dążenie to w podziw wprawia obcokrajowców, szanują je także bardziej uczciwi wrogowie, jednakże u niektórych litewskich działaczy "rozumujacych realnie" dążenie to wywołuje uśmiech ironiczny. Śpiewając ten hymn powodujemy się nietylko uczuciem oraz dotkniętą w dn.9 października 1920 r. miłością własną. Przejawiają się tutaj narodowe dążności państwowe. Jest to instynkt wypływający z tradycyj oraz zrozumienia godności własnej.

Dr.Puryckis powiedział, iż "bez Wilna niemożliwe jest zachowanie niepodległości Litwy". Już samo dążenie do odzyskania Wilna wzmacnia Litwinów /przyznaje to wielu polityków polskich/, zaś jego odzyskanie zapewni Litwie jej niepodległość.

Co się tyczy sprawy związku państw bałtyckich, to - zdaniem autora artykułu "Vil.Kelmas" - okoliczność, że Zw.Wyzw.Wilna w r. 1933-cim nie pochwalał projektu bałtyckiego, zaś w r.1934-tym wypowiedział się za tym projektem nie wskazuje na żadną niekonsekwencję. Obecny związek bałtycki nietylko nie posiada niebezpiecznego protektoratu Polski, lecz także asekuruje się przed jej szkodliwą polityką. Zaprzyjaźnienie się Polski z Niemcami uczyniło Estonję i Łotwę ostrożniejszemi i bardziej samodzielnemi względem Polski. Państwa te rozumieją dziś lepiej pozycję Litwy w sprawie wileńskiej. Wyłączenie kwestji wileńskiej ze związku bałtyckiego w r.1933-cim było jedną sprawą, zaś wyłączenie jej z umowy bałtyckiej w 1934 r. całkiem inną sprawą. Wówczas pod tym względem zagrażało Litwie nie-

bezpieczeństwo. Obecnie, narazie przynajmniej, żadne niebezpieczeństwo nie grozi. W związku z tem Zw.Wyzw.Wilna szczerze cieszy się z zawartej w takich okolicznościach Ententy Bałtyckiej i wcale się nie dziwi, że Litwa tym razem wystąpiła, jako inicjatorka. Jeśli w przyszłości sytuacja się zmieni, np. jeśli Polska wyrzekłszy się swych obecnych pozycyj, odzyska swe szkodliwe wpływy u naszych północnych sąsiadów, w takim razie trzeba będzie znowu bardzo uważać i zaasekurować sprawę wileńską. Będzie to realne rozumowanie polityczne, o którem mówi dr.Pakalniszkis, lecz będzie ono bardziej trzeźwe, niż rozumowanie dr.Bistrasa lub dr.Pakalniszkisa. Z drugiej strony rozumowanie takie nie oddala się od polityki wileńskiej szczerej i otwartej, która ustala wszelkie nasze kroki i posunięcia."

Artykuł swój "Vil.Kelmas" uzupełnia dopiskiem, w którym stwierdza, iż zalecane przez dr.Pakalniszkisa szukanie w 1935 r. modus vivendi z Polską ma przykład w pogwałceniu przez Polskę umowy suwalskiej. Lepiej więc będzie, jeśli Polska sama pocznie się troszczyć o przestrzeganie umów, a wówczas nie trudno będzie odnaleść jakieś lepsze modus vivendi.-

Kronika.

Otwarcie konferencji Bałtyckiej Ententy Prasowej w Kownie. "Rytas" Nr.22 /I.1935/ donosi, iż w dn.26 stycznia r.b. w Kownie w gmachu Gabinetu Ministrów otwarta została III-cia konferencja Bałtyckiej Ententy Prasowej. Konferencję zagaił min.Lozoraitis /patrz str.1-sza/. Porządek dzienny konferencji był następujący: 1/zagajenie; 2/sprawozdanie z dotychczasowej współpracy prasy bałtyckiej oraz omówienie kwestyj dalszych zadań politycznych i koordynacji pracy; 3/zagadnienia praktyczne związane z pogłębieniem współpracy: a/wydawnictwa perjodyczne w sprawie porozumienia, b/wymiana dziennikarzy w okresie feryj letnich, c/kwestja wzajemnej reprezentacji prasowej; 4/współpraca prasy bałtyckiej i Małej Ententy; 5/kwestja współpracy z Finlandją; 6/kwestja wspólnego języka bałtyckiego; 7/wnioski.-

## IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Kronika.

Dokoła zawieszenia pism polskich na Litwie./I.1935/: Jedyny dziennik polski na Litwie "Dzień Kowieński" oraz tygodnik "Chata Rodzinna", jak wiadomo, przestały wychodzić z dniem 21 stycznia spowodu rozporządzenia komendanta wojennego m.Kowna i powiatu, nakazującego używanie nazw miejscowości w litewskiem brzmieniu /Kaunas zamiast Kowno, Ukmerge zamiast Wiłkomierz, Eżerenai zamiast Jeziorosy i t.d./

Rozporządzenie komendanta wojennego przewiduje za użycie nazw w nielitewskiem brzmieniu konfiskatę wydawnictwa oraz kary. W ten sposób dzień kowieński ze względu na swój tytuł nie mógł się ukazać.

Jak dowiadujemy się, udali się przedstawiciele pism wyżej wymienionych do ministra Spraw Wewn. p.Rustejki, lecz nie zostali przez niego przyjęci. Wydawcy stoją na stanowisku niemożności zachwaszczania języka polskiego przez wprowadzanie takich przymiotników, jak kaunaski zamiast kowieński, poniewieżyski zamiast poniewieski i t.d.

Jak się okazuje, ~~xixy~~ jeszcze na wiosnę 1933 r. cenzor wojenny nakazywał zastępowanie nazw o polskiem brzmieniu nazwami litewskiemi i z tego powodu nastąpiło zawieszenie "Dnia Kowieńskiego". Na skutek jednak opinji dziekana wydz.humanistycznego U.W.W.prof. Kreve-Mickieviczius oraz profesów Uniwersytetu Jagiellońskiego Nitsch'a i Semkowicza, że wprowadzanie nazw Kaunas i t.d. jest sprzeczne z duchem języka polskiego i nie posiada uzasadnienia historycznego, nakaz cofnięto. Obecnie wprowadzono zarządzenie oparte na ustawie.

## VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

"Musų Rytojus" o procesie hitlerowców. Radjo Kowieńskie /z 25.I.1935/ donosi, iż "Musų Rytojus", omawiając sprawę procesu narodowych socjalistów kłajpedzkich w Kownie, stwierdza, iż jest on wynikiem zaniedbania Kłajpedy przez Litwę. Dzisiaj litewskość musi wyjść ze sfery wegetacji. "Musimy być – pisze "M.Ryt." – nie szkłem, lecz hartowną stalą, a proces hitlerowców niech nas nauczy, jak należy stać na straży bezpieczeństwa i interesów Państwa".-